

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 85 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Najważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest
CENTRALNA KASA
SPÓŁEK ROLNICZYCH
Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej, daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.
C. KASA
zuzycia waje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.
Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.
OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. (Pat.) Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek Świtalski wygłosił wspomnienie pośmiertne po zgonie posła Juliana Smulikowskiego. Pamięć zmarłego posłowie uczuli przez powstanie.
Następnie marszałek stwierdził wygaśnięcie mandatu wskutek śmierci posła Smulikowskiego. Po złożeniu ślubowania poselskiego przez Ferdynanda Kondyarskiego z B.B. W.R., izba przystąpiła do porządku obrad.
Bez dyskusji przyjęła izba w 2 i 3 czytaniu ustawę ratyfikacyjną konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu.
Następnie Sejm przyjął, również bez dyskusji, w 2 i 3 czytaniu, ustawę o konwencji w sprawie ochrony kabli podmorskich.
Potem została zreferowana sprawa ratyfikacji porozumienia celnego między Rzplita polską a Rzeszą niemiecką przez czas trwania rokowań z Niemcami o układ gospodarczy. W dyskusji przemawiał poseł Zieliński z klubu narodowego, który wypowiedział się przeciwko tej ustawie ratyfikacyjnej. Po ponownym prze-

Z RADY MINISTRÓW.

Uchylenie sądów doraźnych. — Pełnomocnictwa dla Prezydenta.

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiaj w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. premiera Janusza Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie rady ministrów.
Rada ministrów postanowiła uchylić postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi, wprowadzone rozporządzeniem z dnia 26 sierpnia 1932 r. w stosunku do wszystkich przestępstw tem rozporządzeniem objętych, z wyjątkiem spraw szpiegowskich.
Następnie rada ministrów uchwaliła dwa projekty dekretów o ustaleniu zakresu działania w sprawach

Woj. Kościółkowski objął urządowanie.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste powitanie wojewody Marjana Zyndram - Kościółkowskiego na stanowisku tymczasowego prezyd. m. st. Warszawy. W uroczystości wzięły udział de-

Awanse zasłużonych lotników.

WARSZAWA. (Pat.) — Ostatni „Dziennik Personalny” M. S. Wojsk. przynosi awanse kpt. Skarżyńskiego i por. Burzyńskiego. Skarżyński został awansowany na majora, a Burzyński — na kapitana.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę dnia 11 b. m. w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11 o godzinie 12.30

WIEC RZEMIEŚLNICZY

z udziałem posła FRANCISZKA GÓRCZAKA i senatora WŁADYSŁAWA DOBRZYŃSKIEGO starszych cechu szewskiego

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którym poseł ZBIGNIEW STYPUŁKOWSKI wygłosi Sprawozdanie poselskie.

Wstęp wolny.

Zajścia antyżydowskie w pow. częstochowskim.

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o zajściach antyżydowskich w Kłobuchku podajemy za żydowskim „Naszym Przeglądem” opis wypadków w innym miasteczku pow. częstochowskiego, a mianowicie w Truskolasie.
„Nasz Przegląd” zamieszcza w tej sprawie następujący komunikat Żyd. Ag. Telegraficznej z Częstochowy.
W ostatnich dniach panuje wśród ludności żydowskiej w okolicach Częstochowy silne zaniepokojenie z powodu wzmożonej agitacji antysemitkiej i napadów na żydów. Wykraczania te przybrały poważniejsze rozmiary w osadzie Truskolas,

Rząd litewski w obawie zamachu stanu.

RYGA. (Pat.) Korespondenci pism ryskich donoszą z Kowna, że zastosowane przez rząd litewski represje w stosunku do zwolenników Woldemarasa spowodowane były obawą przed wzmożoną działalnością jego zwolenników na terenie różnych organizacji i społeczeństwa li-

Kulisy afery Stawiskiego. Nowe szczegóły śledztwa—Nowe aresztowania.

OSZUSTWA STAWISKIEGO NIE MAJĄ KRESU.

PARYŻ. (Pat.) O finansowych rozmiarach afery Stawiskiego świadczą następujące dane. W aktach sprawy znajduje się 886 czeków na ogólną sumę 157 mil. frs., ponadto znaleziono 1200 talonów czeków.

Według zeznań sekretarza Stawiskiego Romagnino, Stawiski znaczną część czeków zniszczył. Ile milionów frs. przeszło przez ręce oszusta, trudno dociec, wiadomo jednak, że Stawiski prowadził oszukańcze operacje finansowe z najrozmaitszymi bankami, przyczem występował pod różnymi nazwiskami, jak Boitel, Serge Alexandre, Doisy, de Monty i in.

O zawilosci tych wszystkich operacji Stawiskiego świadczy choćby fakt, że ekspertyza czeków dotycząca jedynie lombardu w Bayonne obejmuje, według doniesień pisma, 500 stronnic maszynowego pisma.

Dzienniki wskazują, że rozmiary afery Stawiskiego znacznie przekraczają ramy oszustwa z bonami bayońskimi, toteż prasa coraz naturalniej domaga się oświecenia całokształtu afery, która służyć mogła również celom szpiegostwa jak i celom występnej propagandy.

STAWISKI BYŁ SZPIEGIEM.
PARYŻ. (Pat.) Duże wrażenie wywołały w Paryżu rewelacje prasy angielskiej na temat szpiegowskiej działalności Stawiskiego. W myśl tych informacji, Stawiski miał sprządać wiadomości o fortyfikacjach francuskich rządowi niemieckiemu za sumę 100 tys. funt. szt.

STWIERDZENIE TRUCIZNY W ORGANIZMIE PRINCE'A.
PARYŻ. (Pat.) W dochodzeniu, prowadzonym w sprawie zabójstwa radcy Prince'a zaszedł wczoraj ważny fakt. Profesor anatomii patologicznej w Dijon dr. Kuhn dokonał analizy części zwłok zabitego i wykrył ślady zatrucia organizmu zmarłego przez substancje organiczne w rodzaju kokainy, chloroformu lub alkoholu. Sposobu, w jaki nastąpiło otrucie, nie udało się ustalić. Dr. Kuhn nie może również orzec, czy zatrucie było śmiertelne czy nie.

Zaznaczyć należy, że sprawozdanie dr. Kuhna pozostaje w sprzeczności z raportem Kohn-Abresta, który nie wykrył w zwłokach Prince'a śladów truczyny. Biegli twierdzą, że odmienne wyniki analizy tłumaczą się różnymi metodami badania. Podczas gdy Kohn-Abrest miał do dyspozycji wątrobę, płuca i nerki i badał je pod względem chemicznym, dr. Kuhn dokonał badań histologicznych i operował fragmentami organów. Wobec tych sprzecznych opinii znanych specjalistów, władze zarządy prawdopodobnie dodatkowe badania i ekshumację zwłok.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA SĘDZIEGO PRINCE'A.
PARYŻ. (Pat.) Prokurator w Dijon oświadczył dziś przedstawicielom prasy, że w śledztwie w sprawie zabójstwa radcy Prince'a bierze pod uwagę dwie hipotezy.

Według pierwszej, ma się do czynienia ze zbrodnią polityczną, a czem przemawia zniknięcie czeków, będących w teszce zamordowanego. Według drugiej hipotezy morderstwa dopuścił się z zemsty jakiś przedstawiciel, przeciwko któremu sędzia Prince wystąpił może w ciągu swej kariery sądowej.

W kołach prasowych utrzymuje się jednak przekonanie, że zabójstwo Prince'a stoi w ścisłym związku z aferą Stawiskiego. Jeden z urzędników urzędu śledczego oświadczył dziś przedstawicielowi „Paris Soir”, że policja natrafiła na b. poważne ślady. W krótkim czasie należy oczekiwać wyjaśnień zagadki w Dijon.

Sprawozdanie prof. Kuhna, który z całą stanowczością twierdzi, że radca Prince przed morderstwem był uśpiony zapomocą narkotyku, zrobiło duże wrażenie. Władze śledcze zdecydowały się dokonać ekshumacji zwłok Prince'a i raz jeszcze przeprowadzić autopsję, do której zaproszeni zostaną uczeni światowej sławy.

Dzienniki na własną rękę przeprowadzają śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa, m. in. „Pa-

Akcja ratowania czeluskinowców.

MOSKWA. (Pat.) Rządowa komisja organizacji pomocy dla członków wyprawy „Czeluski” donosi, że lotnik Lapidewski dostarczył do obozu rozbitków akumulatory, co zapewnia funkcjonowanie stacji radiowej w obozie. Lotnik przywiózł również do obozu zapas oliwy dla znajdującego się tam samolotu. Rozbitkom przesyłany jest codziennie przy pomocy radia specjalny biuletyn agencji Tass o najważniejszych wypadkach w Związku Sowieckim i zagranicą. Parowiec „Stalingrad”, wiozący kilka samolotów, zapasy paliwa oraz radioaparaturę z Petropłowska, minął miejscowość Elutorskoje, położoną pod 60 st. szerokości północnej, lecz po napotkaniu lodów grubości półtora metra, skierował się na wschód, aby wyjść z niebezpiecznej strefy, skąd następnie odpłynął ku północy.
Komisja rządowa postanowiła wysłać do Wellen drogą na Władywostok lotnika Bołotowa z jego aparatem. Otrzymała z Wellen radiodepesza wylicza nazwiska wszystkich osób, wywiezionych drogą powietrzną z obozu. W tej liczbie znajduje się trzyletnia dziewczynka, córka kierownika stacji polarnej na wyspie Wrangla, oraz córeczka geodety, zajętego również na wyspie Wrangla.

ZATONAŁ OKRĘT W PORCIE KANTOŃSKIM. Dotychczas wyłowiono 350 trupów.

KANTON. Pat. — Przed wjazdem do portu kantońskiego zatonał parowiec, kursujący na rzece. Panuje obawa, że wszyscy pasażerowie w liczbie 500 zatonęli. Dotychczas wy-

Zamach na posła japońskiego.

Z Szanghaju donoszą, że podczas uroczystości ku czci poległych żoł-

nierzy japońskich dokonano na posła japońskiego przy rządzie chińskim, Arioshi, zamachu. Pewien osobnik rzucił na posła bombę, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nie eksplodowała. Zamachowiec został ujęty. Jak wykazało śledztwo, jest on Koreańczykiem i należy do antyjapońskiej organizacji terrorystycznej. W związku z zamachem dokonano licznych aresztowań. (ATE).

Gorsząca agitacja.

KRAKÓW. (KAP.) Silny akcent w liście pasterskim Najdostojn. Episkopatu z 21 lutego b. r., położony na potępienie propagandy t. zw. świadomego macierzyństwa, wywołał w krakowskim ośrodku „Lowa-rzystwa w krzewienia świadomego macierzyństwa i reformy obyczajów” (sic!) odruch propagandowy. Po ulicach Krakowa uwijają się w dniach ostatnich osobnicy, rozdający ulotki propagandowe, zapraszające do „poradni eugenicznej, przedmatznięskiej” i do „poradni seksuologicznej”. Ulotki te, zapewniające „zapobieganie niepożądaney ciąży” rozdaje się bez wyboru publicznie każdemu, nawet dzieciom.

Sprawa lombardowania pożyczki narodowej.

W swem ostatnim przemówieniu w Senacie p. minister skarbu prof. Zawadzki oświadczył, że sprawa lombardowania pożyczki narodowej łączy się z kwestją ochrony wogóle interesów posiadaczy pożyczki narodowej. Chodzi o to, aby ci, którzy zautali państwu, nie ponieśli strat, aby nie potrzebowali sprzedawać obligacji na niskim kursie. Lombardowanie pożyczki narodowej będzie jednym z ogniw systemu ochrony rynku. P. minister nie przesadza w jaki sposób to będzie zrobione, w każdym razie nie chce, aby pozostało wrażenie, że będzie to środek deflacyjny.

Sowiecka eskadra w Polsce.

W związku z wizytą szefa polskiego lotnictwa wojskowego, gen. Rayskiego w Moskwie, w pierwszych dniach maja nastąpić ma rewizyta szefa powietrznej floty sowieckiej Unslichta. Przyłot Unslichta połączony będzie prawdopodobnie z lotem moskiewskiej eskadry do Warszawy i Paryża.

Rekord szybkości.

BERLIN. (Pat.) Dziś na wysięgowej autostradzie pod Berlinem znany automobilista niemiecki Hans Stuck pobit rekord szybkości w jeździe samochodowej, osiągając 217,110 km. na godzinę. Dotychczasowy rekord wynosił 214,064 km. na godzinę.

Dżuma w Indjach.

LUCKNOW. (Pat.) Według oficjalnych danych, zmarło na dżumę w Indjach w ciągu trzech tygodni, do dnia 24 lutego r. b. 2866 osób.

Exposé francuskiego ministra spraw zagranicznych.

PARYŻ. Pat.—Na dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej minister spraw zagr. Barthou wygłosił exposé w sprawie polityki zagr. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że sprawozdanie ministra

Kłeska socjalistów w wyborach do rady miejskiej w Francji.

PARYŻ. (Pat.) W miejscowości Coureon, zamieszkałej przeważnie przez ludność robotniczą, odbyły się wybory do rady miejskiej. Wybory zakończyły się kłeską socjalistów, posiadających dotychczas większość w radzie.

Wskutek tego nieoczekiwanego wyniku socjaliści zorganizowali pochód protestacyjny, udając się przed dom, gdzie zebrali się nowowybrani radni miejscy. Manifestanci powybijali wszystkie szyby w domu, następnie udali się do probostwa, gdzie zniszczyli mieszkanie proboszcza, następnie rozbili witraże w kościele i zdemolowali mieszkanie radnego, który niedawno wystąpił z partii socjalistycznej.

Władze wysłały do Coueron wzmocnione oddziały policyjne, celem przywrócenia ładu i uniemożliwienia powtórzenia się manifestacji.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

M a f j a.

Jeszcze tak niedawno, gdy na szpalatach prasy narodowej ukazywały się wzmianki o potęgę organizacji masonów - żydowskiej, w odpowiedzi zarówno w prasie żydowskiej, jak i żydofilskiej rozlegały się śmiechy i słyszeliśmy zapewnienia, iż wszelkie napomnienia o roli politycznej wolnomalarstwa są zwykłym „straszakiem endeckim”, obliczonym na łatwowierność mas.

Jakżeż jednakże czasy musiały się zmienić, skoro naczelny organ obozu przewrotu majowego, „Gazeta Polska” zamieszcza na naczelnym miejscu korespondencję z Paryża, w której czytamy takie oto uwagi na temat ohydnej afery żyda Stawickiego.

Nazajutrz Francja dowiedziała się z lakonicznego komunikatu, że p. Pressard, prokurator Republiki, czynnik decydujący w przeprowadzaniu, umarzeniu, czy odrzuceniu postępowań sądowych, wpływowy szwagier byłego premiera Camille'a Chauteemps, mistrza masonerii, został, dekretem prezydenta Republiki, brutalnie zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Wprawdzie podkreślenia są nasze, ale i bez podkreślenia nawet mało krytyczni czytelnicy „Gazety Polskiej” musieliby zwrócić uwagę, że chodzi o szwagra mistrza masonerii. Ale nie koniec na tem, bo oto kilkanaście wierszy dalej czytamy znów.

Można już było przypuszczać, że ten wybitny urzędnik, związany dziwnymi sojuszami z polityką masonską i z pewną rozpanoszoną grupą policyjną służby bezpieczeństwa, wyjdzie z tej historii, biały jak śnieg. Już się udało. Raport p. Lescaer'a miał być przekazany parlamentarnej komisji śledczej i p. Pressard, który przez kilka dni zachowywał się dyskretnie i wstrzemięźliwie, powrócił do swego gabinetu z miną triumfatora.

A więc to nie przypadkowy zbieg okoliczności, że mamy w darym wypadku do czynienia ze „szwagrem mistrza masonerii”.

Okazuje się, że ten szwagier był „związany sojuszami” zarówno z „polityką masonską”, jak i z „rozpanoszoną grupą policyjną”. Innymi słowy chodzi o doborowe towarzystwo, działające planowo według dobrze znanych i wypraktykowanych metod.

Jak te metody wyglądają, możemy się przekonać chociażby z oświadczenia właśnie owego „mistrza” i b. premiera, p. Camille'a Chauteemps'a nazajutrz po zamordowaniu przez „niewykrytych sprawców” nieszczęsnego radcy Prince'a.

„Nie należy się doszukiwać żadnych nadzwyczajności w tej śmierci. Jest to o-watpiewnie epilog jakiejś habskiej historii, o ile wiem, p. Prince napoczął do brzo- ma i ojciec rodziny, wiodł życie podwójne”.

Słowa „mistrza” zostały usłyszane tam, gdzie należy, bo początkowo owa „rozpanoszona grupa policyjna” poprowadziło śledztwo właśnie w kierunku wyznaczenia „babskiej historii”. Więc, jak pisze dalej korespondent „Gazety Polskiej”

„odwoływało się do zeznań jakichś podejrzanych prostytutek w Paryżu i w Dijon, które oczywiście, na rozkaz policji, poznały w fotografiach p. Prince'a „dobrze im znanego rozpustnika”. Starano się na gwałt zrobić z zabitego coś w rodzaju prokuratora Hallera'a, przebywającego pół życia wśród dzwilek i do wszystkiego, bandytów. Ta metoda ukrycia trupa pod płotem, przetrwała nao-gół przez opinie, nietylko z niedowierzeniem, ale wręcz ze wstrętem”.

Pod naciskiem opinii publicznej odsunięto policjantów z pod znaku Chauteemps — Pressard i wówczas wnet ustalono, że zabójstwo radcy Prince'a było dziełem „mafii”, bo, jak czytamy w „Gazecie Polskiej”:

„Nie ulega więc już wątpliwości, że „mafia” zależała nietylko na odebraniu dokumentów, ale również na zamordowaniu sędziego i wreszcie na steroryzowaniu innych”.

A więc po wymienieniu „mistrza masonerii”, po stwierdzeniu istnienia mafii, „Gazeta Polska” na zakończenie jeszcze raz stawia kropki nad i, gdy odpowiada na pytanie, czy kompromitacja Pressard'a

kompromitacja ewentualna osobistego człowieka może wystarczyć na wyłączenie niebawłej zbrodni, zbrodni zorganizowanej, wymagającej wyjątkowych możliwości i środków? Niel odpowiada opinia. Za Pressard'em musi się przeczyć kryć coś więcej. Człowiek ten musiał być zasłania dą całej ciemnej organizacji polityczno-politycznej, wpływającej zakulisowo, podstępnie na rządy i życie Francji. Zamordowanie Alberta Prince'a ma wszelkie znamiona bezwzględnej przemocy nitki, wiodącej do ohydnych kłębka.

Ze tym „ohydny kłębkiem” jest właśnie „mafia masonska”, to chyba już dla nikogo dziś nie ulega kwestii. Ale nietylko we Francji istnieje i działa owa „mafia” posiadająca do swej dyspozycji „rozpanoszoną grupę policyjną służby bezpieczeństwa”.

Jeżeli rozejrzemy się nieco dokładniej, to się wnet przekonamy, że wszędzie tam, gdzie działają „niewykryci sprawcy”, gdzie nazwisko zabitej przez zbirów ofiary, chociażby to był tylko skromny student, łączy się świadomie z osobami prostytutek, gdzie wreszcie operuje

Z prasy.

Wbrew ideologii.

Opinia publiczna jest poważnie zaintrygowana faktem, iż po „uchwaleniu” też konstytucyjnym p. Cara przez Sejm i wielkiej „radości”, której ujęcie dała sanacja, organizując „samorzutne” manifestacje podwładnych sobie organizacji i ludz., nastąpiła cisza dookoła sprawy „konstytucyjnej” i Senat z uchwaleniem carskiego konstytucyjnego arcydzieła jakos się nie spieszy.

Jak twierdzą niektórzy dzienniki warszawskie, przerwa w uchwaleniu projektu konstytucyjnego BB. nastąpiła miała z powodu sprzeciwu „czynnika decydującego”.

Podobno min. Piłsudski ma być niezadowolony zarówno z treści jak i sposobu uchwalenia projektu. Zastanawiając się nad temi pogłoskami „Kurjer Warszawski” przychodzi do przekonania, że istotnie pomiędzy tem, co zaproponował Sejmowi p. Car, a tem, co dotychczas mówił o konstytucji przywódcą obozu majowego, zachodzi zasadnicza sprzeczność.

Tak np. w wywiadzie z dn. 27 sierpnia 1930 r. min. Piłsudski powiedział:

„Ja osobiście nieraz wątpię w jakikolwiek wartości t. zw. demokratycznych pojęć, a jeszcze mniej o wartości t. zw. parlamentaryzmu, gdyż on prowadzi do mru życia w świecie oszukanczym”.

Tymczasem p. Car, autor projektu, zadając sobie pytanie, „jak jest nasz (sanacji — przyp. red.) stosunek do demokracji?” — odpowiada całkiem zdecydowanie:

„Otoż jest on najbardziej pozytywny — i pozwolę sobie twierdzić — że nie zesłaliśmy ze stanowiska demokratycznego”.

W wywiadach z dn. 27 listopada i 14 grudnia 1930 r. min. Piłsudski wypowiada dalej wyraźnie swój pogląd na konstytucję:

„Będę żądał tylko pewnych rzeczy, które mnie się wydają jako konieczne w konstytucji”.

Za konieczne uznawał p. Piłsudski usunięcie z tekstu konstytucji wszelkiej frazeologii:

„Istniejąca obecnie konstytucja niewiadomo poci i naco ubrała się w pieluszkę dziecinne, czyniąc wstępy, złożone z samych pryncypjów i z samych jakoby zasad, podczas gdy właściwie konstytucja ma zawierać tylko coś w rodzaju układu, coś w rodzaju kontraktu, pomiędzy trzema głównymi sprężynami, poruszającymi centralę państwową; coś w rodzaju możliwie ściślego podziału funkcji państwowych pomiędzy temi trzema sprężynami. Gdy głośną wadą dotychczasowej konstytucji jest zupełny brak ścisłości właśnie w dziedzinie podziału funkcji pomiędzy prezydentem, rządem, sejmem i senatem — tak, że cała konstytucja ułożona jest jakgdyby tylko na to, żeby się wszyscy pomiędzy sobą kłócili”.

Czy carska „konstytucja” odpowiada tym wymaganiom, widać chociażby z frazesów, pozbawionych istotnej treści.

„Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić i powagą Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem”. (art. 1).

„Słusznie pisze „Kurjer Warszawski”, że podobny frazes nadawałby się może do mówki patriotyczno-okolicznościowej, wygłoszonej przy okazji święta narodowego, ale w kompleksie norm prawnych, jakim jest konstytucja — nie jest na miejscu”.

To samo można by powiedzieć o 2-im ustępie art. 49.

„Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu życia zbiorowego i kształtują moralność społeczeństwa”.

I znów musimy zgodzić się z wywodami artykułu, że

„Ten zwrot znów brzmiałby doskonale w ustach nauczyciela szkoły dokształcającej dla dorosłych.

Podobnych „pieluszek” dziecięcych, które się marszałkowi Piłsudskiemu tak bardzo nie podobają, znajdujemy w nowej konstytucji dość dużo.

Natomiast brak tam owej ścisłości określonej przy podziale funkcji pomiędzy naczelnymi organami państwowymi na której naszemu obecnemu ministrowi spraw wojskowych, kierującemu jednocześnie naszą polityką zagraniczną, i rozstrzygającemu o losach konstytucji, tak bardzo zależy.

Bardzo zdecydowany jest pogląd

«Czystka» w warszawskim magistracie.

Wobec nominacji mjr. Kościelkowskiego na komisarza rządu wskrzeszono działalność „Partji pracy”, do której zgłosili się jako członkowie rozmaici urzędnicy miejscy.

Komisarz Kościelkowski ma pobierać po 4,400 zł. miesięcznie, poza tem będzie miał mieszkanie służbowe i luksusową limuzynę. Wicekomisarz otrzymują po 2,600 zł. Z komisarjat rządu ma przejść do magistratu p. Jędrzejewicz, który ma objąć specjalnie sprawy personalne pracowników miejskich. Z końcem ub. r. z polecenia M. S. W. urządzono ankietę wśród urzędników, gdzie także zbierano informa-

min. Piłsudskiego na ministerjalną kontrasygnatę postanowień Prezydenta.

Bardzo surowo motywuje ten postulat wywiad z dnia 14 grudnia 1930 r.

„Dodam, że wstydem by było dla takiej konstytucji, aby osmieliła się w wypadkach postanowienia Prezydenta w stosunku do poszczególnych ministrów jak i do sejmu i senatu żądać jakiegokolwiek kontrasygnaty. Nie wydaje mi się bowiem możliwym stwarzanie jakiejś specjalnej prawdy, związanej z kontrasygnatami, w wypadku gdy chodzi jedynie o osobiste rozstrzygnięcie w najwyższych sprawach państwowych”.

Wprawdzie w projekcie p. Cara są pewne ustępstwa na rzecz decydatów wyrażonych w powyższym wywiadzie, ale tylko ustępstw, bo zasadniczo sprawa nie została rozstrzygnięta.

Wreszcie min. Piłsudski nie pozostawił żadnych wątpliwości, jak się zapatrjuje na sprawę wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Na zakończenie dodam, że wiąże zawsze całość poruszonych przezemnie kwestji z wyborem Prezydenta inną drogą, niż przez sejm i senat tak, by uczynić i prawnie i zwyczajowo Prezydenta możliwie od tej strony niezależnym i wybranym zatem inną drogą przez cały kraj”.

Projekt p. Cara oddaje sprawę w ręce 80 elektorów.

A więc doszliśmy do tego, że nawet „ideologię” p. Car tak „wyinterpretował”, że sam ideolog jej poznać nie mógł.

Nauczycielstwo.

Rola nauczyciela jest w społeczeństwie bardzo wielka, przedewszystkiem rola kulturalna. „Jutro pracy” wskazuje również na rolę gospodarczą nauczycielstwa i cytuje, jako przykład uchwały jednego z tak licznych dziesiąt kursów dla nauczycieli.

„W uchwale tych czytamy m. in. „Nauczycielstwo Okręgu Lubelskiego uważa: że 1) istnieje konieczność nawiązania i utrzymania jak najściślejszego kontaktu nauczycielstwa, jako grupy społecznej, z otaczającym je środowiskiem, 2) kontakt ten musi opierać się na czynnym udziale nauczycielstwa w życiu swojego środowiska, m. in. w życiu gospodarczym, 3) ze względu na potrzeby społeczeństwa — nauczyciel musi budzić wśród młodzieży szkolnej i młodzieży pozaszkolnej zrozumienie i szacunek dla działalności gospodarczej — zaprawiać tę młodzież do pracy w zakresie gospodarczym na zasadach współdziałania, celem uzyskania zbiorowego wysiłku a przez to zwiększenia wydajności pracy, 4) praca powyższa będzie możliwa tylko wówczas, gdy nauczycielstwo otrzyma należyte przygotowanie do działalności społecznej, produktywniej i twórczej”.

Z zupełnego innego punktu oświetla rolę nauczyciela w obecnych warunkach tygodnik „Myśl i czyn”.

Mówiło się, że nauczyciel ma być artystą i twórcą. Jutro, budowniczym przyszłej Polski. Jakże inne, jakże tragiczne inne stało się wszystko w zrealizowaniu, gdy do realizacji wzięli się ludzie, którym słońce i pośpiech i narzucenie swej woli, a nie kochali tego, co jest w Polsce najważniejsze. Zaczęło się od polskiego ducha, a stało się obce, wedle obcej formy narzuczone, tak dalekie od tego, czem być miało.

Dziś patrzymy na nauczycieli, którzy się boją odebrać słowem w sprawach publicznych, żeby kto ich słów nie posłuchał, nie donosił, nie przekreślił, nie pozbawił chleba. Boją się mieć swe przekonania. Gdzież tu miejsce na wiarę i siłę jej obrony? Miłość zawodu? Można go kochać, jeśli się ma wiarę, jeśli się ma możliwość twierdzenia, nie wtedy, gdy jest tylko twórczością, ograniczoną do ostateczności nakazami. Rzemiętnikiem musi dziś być nauczyciel, który każdy dzień, każdą godzinę ma pokratkowaną i zgóry zapisaną, bez względu na możliwość wykonania tego. Ze ścisłą dokładnością ma wypełnić na parę miesięcy cały papier, na którym musi być wypisane, co w której godzinie będzie robił, jak sobie dany materiał na kawałki rozłożył, jak go pomieścić. — Dlatego nie wykonał. Ie wyników dobrych, a dostatecznych nietylko na świadectwo ale po każdym zadaniu. — Ie referatów, ile pogadarek. — Temu ile i temu pisanu nie ma końca, jakby chodziło nie o rzecz, lecz o napisanie jej. — A takie ładne były hasła, że nauczanie jest sztuką, artystem, klasyfikacją rzeczy wątpliwej wartości, że i ucznia i przedmiot należy traktować indywidualnie.

Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego.

Dzień wczorajszy w stanie zdrowia przebywającego w klinice św. Józefa J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jąbrzykowskiego upłynął prawie bez zmian. Puls i temperatura chorego, podobnie jak wczoraj, normalne. Arcypasterz otrzynuje już normalne potrawy. Zdaniem lekarzy, choroba li-

kwiduje się normalnie i pomyślnie. To też doktorzy zamierzają pozwolić choremu w końcu przyszłego tygodnia wstawać i próbować chodzić.

Wczoraj zrana w kaplicy kliniki św. Józefa J. E. ks. Biskup-Sufragan P. Kubicki odprawił nabożeństwo na intencję Arcypasterza.

Litewska prasa żydowska o litewsko-polskim porozumieniu.

„Id. Sztyme” w artykule redakcyjnym rozważa kwestję litewsko-polskiego porozumienia.

Zadne państwo nie może pozostać izolowane w polityce międzynarodowej i zwłaszcza małe państwa muszą szukać sobie sprzymierzeńców dla zabezpieczenia się od wszelkich niespodzianek. Właśnie ta kwestja stała się obecnie najbardziej aktualną. Z Niemcami stosunki Litwy stają się coraz gorsze. Dyplomacja niemiecka dochodzi do tego, że się poprostu wtrąca do litewskich spraw wewnętrznych. Niemcy straszą Litwę, natrącają się z jej egzystencji i przypominają jej, że jako małe państwo nie może ona być traktowana narówni z wielkimi Niemcami.

Orientacja na Sowiety jest dla Litwy pożyteczna, ale wielkich nadziei nie można na Moskwę pokładać. Ma ona własne troski i zagadnienia i niema dziś podstawy do poważnienia z Niemcami.

Polska? Tak, Polska mogłaby być sprzymierzeńcem Litwy, ale nie puściliśmy jeszcze w niepamięć tych przeciwności, które nas od niej oddzielają. Zagadnienie wileńskie wciąż jeszcze leży jak kamień na drodze

możliwego porozumienia. Ale mimo to w czasie ostatnim ożywiły się rozmowy o porozumienie między obu sąsiadami. Wprawdzie historia z polskimi nauczycielami w Litwie i kontrakcja władz polskich w Wileńszczyźnie drogi do przyjaznego porozumienia nie oczyściły. Ale koniec końców są to białe incydenty, które nie mogą zatuszować istoty zagadnienia, o ile ma ono wyjść na światło dzienne. Nie naprosto urzędowa tak ostro reagowała na chuligańskie wystąpienia uliczników przeciw polskiemu przedsiębiorstwu i instytucjom w Kownie. Bardziej jednak ciekawym i symptomatycznym jest, że nasza „Elita” poddała wadomosci z Warszawy o możliwym porozumieniu między obu państwami, nie czyniąc przytem żadnych uwag.

Ani „Elita” zaprzecza, ani potwierdza... W pewnych kołach dyplomatycznych obu państw staje się zapewne bardziej dojrzała myśl, że takie porozumienie byłoby dziś możliwe i konieczne. Przecież prof. Wolde-maras miał urzędowe spotkanie z polskimi dyplomatami. Początek został więc już uczyniony. Dlaczego więc dziś niemożliwa jest taka próba?

Czy Karaimi zamierzają emigrować do Palestyny?

Niedawno obiegła prasę wiadomość, że do Warszawy przybyła z Łucka grupa młodych Karaimów, którzy zabiegali w Urzędzie Państwowym o wydanie im certyfikatów na wyjazd do Palestyny. Wiadomość ta została później zdemontowana.

W związku z tem wypłynęła jednak ciekawa kwestja o ustosunkowaniu się Karaimów do problemu palestyńskiego.

Zydowski „Nasz Przegląd” zwrócił się w tej żywotnej dla żydów sprawie do Hachama Karamskiego J. E. Hadzi Soraja Szapszala w Wilnie z prośbą o zajęcie stanowiska.

Najwyższy kierownik religijny wyznania Karaimskiego całego świata oświadczył co następuje: — Palestyna jako cel aspiracji narodowo - państwowych, dla nas Karaimów nie istnieje, a zatem sjonizm wogóle jest nam obcy i obojętny, wierzymy bowiem, że dopiero po pojawieniu się Mesjasza Palestyna stanie się państwem dla wyznawców wiary mojżeszowej.

Do owego czasu nie powinny być podejmowane żadne wysiłki ludzkie w tym kierunku. W tej mierze zgadzamy się zatem z analogicznym stanowiskiem ortodokso-w żydowskich. Palestyna ponadto nie ma dla nas również znaczenia ekonomiczno-kulturalnego, gdyż zarówno ekonomicznie jakoteż kulturalnie umiemy się wyżyć w krajach naszego osiedlenia. Dla ilustracji przytoczyć chociażby następujący fakt z mojej działalności w Polsce. W Jeruzolimie gmina

karaimska liczy razem 12 osób, w tem 2 mężczyzn i 10 kobiet. Gdy przed 4-ma laty objąłem w Polsce stanowisko Hachama, otrzymałem od Gminy naszej w Jeruzolimie pismo z prośbą o wpłynięcie na młodzieńców karaimskich z Polski, by wyjechali do Jeruzolimy. Otoż starania moje w ciągu całego czasu dotąd nie odniosły pomyślnego skutku. Jeden młody Karaim z Łucka wprawdzie już był się zgodził na wyjazd do Jeruzolimy, gdzie zresztą miał widoki dobrze się urządzić, jako administrator domów tamtejszej naszej Gminy, w końcu jednak i ten również zrezygnował i pozostał w domu.

— Czy nie żywią jednak, Ekscelencjo, Karaimowie sentymentu religijnego do Palestyny, kraju biblijnego?

— To tak. Ale nie dla Palestyny jako całości, lecz dla Jeruzolimy, w której znajdują najświętszy nasz zabytek religijny a mianowicie świątynia wybudowana przed 1200 laty w jaskini przez założyciela karaimizmu Anana. Każdy pobożny Karaim dąży do tego, aby choć raz w życiu odwiedzić świątynię Anana w Jeruzolimie w jedno z trzech uroczystych świąt Pesach, Szabuot lub Sukot. Imię takiego pielgrzyma zostaje wpisane do specjalnej, przechowywanej w Świątyni, księgi i Karaim ten uzyskuje wtedy na całe życie zaszczytny przydomek „hadzi” po karaimsku i „Jeruzalim” po hebrajsku, jako uznanie za odbycia pielgrzymki.

P. Hacham Szapszal jest także „hadzi” i tytuł ten zdobył w 1921 r.

Komisarz rządowy w Płocku?

Z Płocka donoszą, że kolportowana jest tam przez koła sanacyjne wiadomość, jakoby w najbliższych dniach miała być rozwiązana rada miejska. Wymieniane jest przytem nazwisko Komisarza rządu, którym ma być inż. R. Chmielewski, dotychczasowy zastępca komisarza rządu we Włocławku.

Zwijanie czwartych klas.

Ministerstwo Oświaty rozpoczęło prace przygotowawcze do utworzenia klasy drugiej gimnazjów nowego typu. Z przyszłym rokiem szkolnym 1934-35 zwinięte będą w gimnazjach państwowych klasy czwarte. Do klas drugich przyjmowana ma być młodzież, licząca co najmniej lat 13.

Wybory bratnickie na wyższych uczelniach Warszawy.

10 marca r. b. odbędzie się walne zebranie Bratniej Pomocy S.G.G.W., zaś 20 marca wybory władz. Przyjmowanie składek członkowskich zamknięto 1 marca. 2 marca zgłoszone zostały listy kandydatów. Na liście narodowej kandydują na pierwszych miejscach: prezes Bratniej Pomocy, p. Olgiard Staniszkis, i wiceprezes Koła Rolników, p. E. Krackiewicz. Drugą listę zgłosiła zablokowana młodzież sanacyjna.

Manifestacje studenckie w Warszawie.

W poniedziałek na Uniwersytecie odbyły się demonstracje przeciwko skasowaniu przez Senat paragrafu zakazującego wstępu do Bratniej Pomocy żydom i komunistom. Manifestacje takie, polegające na przemówieniach i okrzykach po audytorjach przed wykładami odbyły się na paru kursach. Między innymi większe rozmiary przybrała manifestacja na pierwszym roku prawa. Spowodowała to przyzwoicie rezerwy policyjnej i motopompy.

Zakazane zebrania akademickie.

Z powodu zajść, wywołanych w czwartek na uniwersytecie poznańskim przez czynniki „sanacyjne” na zebraniu informacyjnym Młodzieży Wschepolskiej, rektor Uniwersytetu zakazał urządzania jakichkolwiek akademickich zebrzań przedwyborczych. Również walne zebranie Bratniej Pomocy, zapowiedziane na dzień 5 marca, nie odbędzie się. Wybory do Bratniej Pomocy odbędą się w dniu 12 marca.

W połowie marca odbędzie się walne zebranie Bratniej Pomocy Uniwersytetu. Składki wpłacać jeszcze można do dnia 9 marca. Składki przyjmują sekretariat w godzinach urzędowania w nowym lokalu Bratniej Pomocy, przy ul. Nowy Świat 61.

Wyjazd J. E. ks. biskupa Kubickiego.

Wczoraj pociągiem rannym wyjechał z Wilna, po paromięsięcym pobycie, J. E. ks. Biskup-Sufragan Paweł Kubicki.

J. E. ks. Biskup Kubicki udał się do Sandomierza.

Na dworcu żegnało odjeżdżającego Biskupa duchowieństwo wileńskie.

J. E. ks. Biskup Kubicki w czasie pobytu w Wilnie pracował w archiwach miejscowych, zbierając materiały o księżach, którzy walczyli w obronie wiary św. i o wolność Ojczyzny, do drugiej części dzieła pt. „Kapłani-bojownicy w obronie Kościoła i Ojczyzny w latach 1860 — 1914”.

Poświęcenie nowej piekarni wojskowej.

Wczoraj zrana w lokalu przy ul. Legionowej 2 nastąpiło uroczyste otwarcie nowej piekarni wojskowej. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele wojskowości z dowódcą D. O. K. III gen. Litwinowiczem na czele, delegaci władz cywilnych i przedstawiciele organizacji społecznych.

Aktu poświęcenia dokonał ks. major Śledziwski, starszy kapelan garnizonu wileńskiego, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc zasługi gen. Litwinowicza nad organizacją tej placówki.

Szef Intendentury, pułk. indypl. Kosiński, w dłuższym przemówieniu naszkicował wartość techniczną piekarni. Mówca stwierdził, że nowa piekarnia ma wielkie znaczenie, gdyż nowoczesne jej urządzenia potrafią zaspokoić potrzeby garnizonu wileńskiego.

Na podziękowanie za jego udział, ze wspomnianą piekarnię wybudowano z materiałów krajowych, a wszelkie urządzenia są również zakupione w kraju.

Przemawiał jeszcze prezes Zw. Piekarzy, który w imieniu reprezentowanej organizacji życzył nowej placówce pomyślnej i pożytecznej pracy.

W końcu uczestnicy zwiedzili piekarnię, składy Intendentury, znajdujące się w tymże samym lokalu, oraz elewatory zbożowe. Należy zaznaczyć, że Intendentura, zamiast przyjęcia okolicznościowego, ofiarowała na bezrobotnych 500 bochenków chleba.

Sejm aktorów polskich.

Związek Artystów Scen Polskich zwołuje tradycyjnym zwyczajem przed świętami Wielkanocnymi zjazd ogólnopolski artystów. Zjazd odbędzie się w Warszawie dnia 29 i 30 marca. Przedmiotem narad artystów będzie coraz bardziej pogłębiające się bezrobocie w tym zawodzie. Obecnie pozostaje bez pracy około 700 aktorów.

Żywu na Druk.

Konczy się sezon zimowy w przemyśle węglowym, co spowoduje znaczne redukcje górników i zamknięcie kopalni w zagłębiu Dąbrowskiem. Sposobnie więc towarzystwo kopalni węgla zapowiada zamknięcie na przeciąg miesiąca kopalni „Miłowice Niwka” i „Modrzejów”.

Ruch wydawniczy.

„ORLETA”. Ukazał się nr. 4-5 „Orleta”, pięknego, estetycznie wydane miesięcznika polskiej młodzieży szkolnej.

„Orleta” wychodzi w Poznaniu i z uznaniem trzeba zaznaczyć, że pisma młodzieży o tym poziomie w całej Polsce niema.

Uderza przedewszystkiem głębsze zainteresowanie się młodzieżą, skupionej przy „Orletach” wszelkimi przejawami życia polskiego, zwłaszcza duchowego. Nie dziwnego, bo już hasło: „Przyszłość to potęga Polski — to my! Wiara w Nia — to wiara w was”, umieszczone na ciele pisma, świadczy o silnym poczuciu odpowiedzialności za losy Polski, któremu nacechowana być musi młodzież z pod znakiem „Orleta”.

W czerwcu ubiegłego roku z okazji pięćdziesiąt lat istnienia „Orleta” — wyszedł numer jubileuszowy, który zawierał bardzo przychylne i gorące opinie, dotyczące pisma takich osób, jak: arcyb. Józef Teodorowicz, K. H. Rostkowski, ks. prałat Prądzyński, ks. infułat Kłos, Marja hr. Zamayska, prof. Leon Wyczółkowski, hr. Roman Biński itd.

Już w 1929 r. „za kulturalną i ideowo-wychowawczą działalność wśród młodzieży” otrzymały „Orleta” — jako jedyną ogólnopolskie pismo młodzieży szkolnej — odznaczenie w formie listy dziękczynnej rady głównej Powszechnej Wystawy Krajowej, która ponadto przedstawiła je do osobnego odznaczenia rządowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Najnowszy numer „Orleta” — jak zwykle — piękny zrazą zewnętrzną, bogaty i poważny w treść, tworzy piękną całość, świadcząca chlubnie o zainteresowaniu i poziomie duchowym młodzieży. Oby jej jak najwięcej skupiło się koło „Orleta”.

Treść numeru jest następująca: W sprawie ochrony naszej kultury i cywilizacji narodowej. — Niewiasta w społeczeństwie. — Mickiewicz przychylny żydom? — Czyżby oczy (wiersz). — Znamienne głosy o kryzysie (ks. arcyb. Józef Teodorowicz, Roman Dmowski, Aleksander Świętochowski, Zygmunt Wasilewski, Stanisław Grabski, Roman Rybarski). — Miśtra della Rivoluzione Fascista. — Białe świat (nowela). — Krytykować czy wieść (dokończenie). — Obserwacje — Historia „po niemiecku”. — Biała droga (wiersz). — Życie kulturalne (o polski styl polskiego życia, „Twór” w salonach Tow. Przyjaźni Sztuk Pięknych w Poznaniu, konkurs na „ulubionego aktora”, z Teatru Polskiego, kronika kulturalna, książki i czasopisma). — Rozrywki umysłowe.

Cena pojedynczego numeru w całej Polsce wynosi 30 gr. prenumerata roczna 2,80, półroczna 1,50. Adres redakcji i administracji: ul. Staroświeńska nr. 7, kondukt K. O. 212-884.

KRONIKA.

Zwolnienie aresztowanych Litwinów.

WILNO (Pat.) Dowiadujemy się, że władze wojewódzkie zarządziły zwolnienie 8 z pośród aresztowanych Litwinów na Wileńszczyźnie.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Najpierw chmurno i miejscami mgliście z możliwością drobnych opadów, potem stopniowo polepszenie się stanu pogody. Ciepło, umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie. W górach możliwy wiatr halny.

DYZJURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Jundziła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mańkiewicz — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. S-to Jaska; Sokolowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwinty i Turgiele — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śni-piziek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Bp. Bandurskiego. Wczoraj w kościele garnizonowym św. Ignacego odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. J.E. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego z okazji przypadającej w tym dniu drugiej rocznicy śmierci.

Nabożeństwo odbyło się w obecności władz, wojskowości i przedstawicieli organizacji społecznych.

Powrót J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza. Wczoraj wieczorem powrócił do Wilna J. E. ks. Biskup — Sufragan Kazimierz Michalkiewicz, który przez kilka tygodni bawił na kuracji w Zakopanem.

J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza powitało duchowieństwo miejscowe.

Z Tow. św. Wincentego. Dnia 8 marca w dzień Patrona Czcigodnego ks. Superiora Jana Rzymelki odprawiona zostanie Msza św. w kościele OO. Misjonarzy o godzinie 8 i pół, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Rada Centralna Tow. Pań Miostersza św. Wincentego a Paula.

SPRAWY MIEJSKIE.
Roboty publiczne w mieście. Przygotowany został plan robót inwestycyjnych na terenie m. Wilna. Roboty inwestycyjne prowadzone będą wspólnie przez zarząd miasta z kredytu Funduszu Pracy. Na cel ten jest wyasygnowanych 100 tys. złotych.

Prace na większą skalę rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia r. b.

SPRAWY WOJSKOWE.
Posiedzenie dodatkowej komisji poborowej. 14 bm. odbędzie się jedno z ostatnich posiedzeń dodatkowej Komisji Poborowej przed rozpoczynającym się niezadługo poborem rocznika 1913-go. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyliańskiej. Stawić się na nią winni wszyscy ci, którzy z jakichkolwiek powodów nie uregulowali we właściwym czasie swego stosunku do wojska.

Nowa piekarnia wojskowa. Wczoraj o godz. 11 zrana nastąpiło uroczomienie przy ul. Legionowej piekarni wojskowej.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w obecności władz wojskowych i cywilnych.

SPRAWY KOLEJOWE.
Wzniesienie awansów w Wil. Dyrekcji Kolejowej. Z dniem 1 kwietnia rb. wznowione zostaną awanse w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. W pierwszym rzędzie awansować będą ci urzędnicy, którzy przy przeszerzowaniu stracili część swoich poborów oraz którzy wystąpili pewną ilość lat.

SPRAWY PODATKOWE.
Ulgowy termin płatności IV raty podatku od nieruchomości. Z dniem 1 marca upłynął termin płatności IV-jej raty podatku państwowego od nieruchomości i od tego terminu urzędy skarbowe mają prawo wdrażać postępowanie egzekucyjne.

Jak się dowiadujemy, do dnia 14 marca r. b. a więc w okresie 14 dni przysługujące prawo do ulg. Podatek

uścić można bez odsetek za zwłokę, jedynie w wypadku nadesłania upomnienia platnik ponosi kosztą tegoż upomnienia.

HANDEL I PRZEMYSŁ.
Targi w Poznaniu. Zarząd Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie powiadamia wszystkich zainteresowanych kupców i przemysłowców, że Biuro Stowarzyszenia udzieli dokładnych informacji w sprawie wzięcia udziału w Międzynarodowych Targach w Poznaniu, które odbędą się w czasie od 29 kwietnia do 6 maja r. b.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.
Sprawa umowy zbiorowej w przemyśle skórzanym. W zorzrara w lokalu Inspektoratu Pracy przy ul. Ostrbramskiej 19 odbyła się pierwsza konferencja przedstawicieli przemysłu skórzanego w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Wzięli w niej udział przedstawiciele zakładów czubwia gotowego, delegaci cechu szewców chrześcijańskich i żydów oraz Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szewców.

Na konferencji omawiano warunki podpisania umowy zbiorowej w przemyśle skórzanym. Po dłuższych naradach postanowiono konferencję odroczyć do piątku, by dać możność właścicielom zakładów gotowego obuwia omówić wysokość stawek robotniczych.

Kursy futrzano-garbarskie. I-lba Rzemieślnicza w Wilnie otwiera z dniem 12 b. m. w Wilnie kursy futrzano-garbarskie mające na celu dokształcenie garbarzy województwa wileńskiego, oraz nowogrodzkiego. Obecnie, dzięki brakuwi wiadomości fachowych, garbarze nie są w stanie wypracować skor, które by się nadawały na futra. To powoduje taki stan rzeczy, że nasurowiec idzie zagranicę i stamtąd wraca jako już wypracowany w formie skor lub futer. Jednocześnie duża ilość skórek, których nie można wypracować dzięki nieznanymotem sztuki marnuje się i ludność pozabawiona jest dochodu.

Zwiększenie produkcji garbarskiej w dużej mierze jest ściśle związane z współpracą rzemiosła i rolnictwem. Rozwój hodowli owiec do starczyby potrzebnej ilości surowca lecz z opłacalnością hodowli wiąże się cena uzyskiwana ze sprzedaży skórek niewygarbowanych, które znowu jest zależna od popytu na nie. Popyt ten oczywiście będzie większy o ile klientowi można będzie zapewnić dostawę dobrze wygarbowanych i nadających się na futra skor. Wykonać to będą mogli tylko rzemieślnicy odpowiednio w tym kierunku wyszkoleni. To też zainteresowanie kursem jest bardzo duże. Zapisy na kurs przyjmuje I-lba Rzemieślnicza w Wilnie (ul. Mickiewicza 23 m. 5) codziennie w godz. 8-15.

Zwolnienie terminatorów od opłat na rzecz Funduszu Pracy. I-lba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości, iż na mocy zarządzenia Prezydium Rady Ministrów terminatory, praktykujący w zakładach rzemieślniczych nie podlegają obowiązki uiszczania opłat na Fundusz Pracy, bowiem nie znajdują się oni w stosunku pracy najmniejszej, lecz w stosunku naukow-wychowawczym, a zatem nie pobierają uposażenia służbowego, bądź stałego wynagrodzenia za najemną pracę. Pracodawcy ich również nie są obowiązani do uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy.

Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 8 marca r. b. o godz. 7-jej wiecz. w lokalu Biblioteki Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) odbędzie się uroczysty wieczór ku czci ś. p. prof. Stanisława Ptaszyckiego.

Przemówienia wygłoszą: Dr. A. Lyskowski; Prof. S. Kościalkowski; Kustosz S. Lisowski (Zycie i praca biblioteczna); Ks. Prof. I. Swirski (Wspomnienia osobiste); Prof. H. Lowmiański (Twórczość historyczna i historyczno-literacka); Prof. R. Mielnicki (Działalność archiwalna).

Zarząd Wil. Oddz. Polskiego T-wa Dermatologicznego na rok 1914 ukonstytuował się w następującym składzie: prezes Dr. B. Hanusowicz, wice-prezes Dr. E. Sawicki, skarbnik Dr. W. Wołodzko, sekretarz Dr. S. Fedosewicz. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Dr. J. Piotrowicz-Jurczenko, Dr. Małkiewicz-Sutoczi, Dr. ks. Sokolowski.

Po 25 Groszy fotografa
w różnych pozach w ciągu 10 minut w AUTOMACIE FOTOG. „KINAFOT”
Wileńska 5 i Wielka 27

Stan sanitarny Wilna pomyślny.

Prowadzona akcja w kierunku zwalczania chorób zakaźnych na terenie miasta przyniosła pozytywny rezultat. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy ilość chorób zakaźnych w Wilnie zmalała o 60 proc. obecnie choruje zaledwie kilka osób na tyfus brzuszy i plamisty.

Przeprowadzona w tych dniach inspekcja sanitarna w mieście doszła do przekonania, iż miasto nie grozi żadne niebezpieczeństwo epidemiczne i sporadyczne, wypadki chorób zakaźnych są zjawiskiem normalnym, powtarzającym się co rok w okresach wiosennych.

Deklaracja Związku Cechów.

Dnia 5 bm. odbyło się Zebranie Delegatów Związku Cechów. Reprezentowanych było 14 Cechów. Obecnych 25 delegatów oraz kilkunastu rzemieślników z miasta i powiatów w charakterze gości. Przewodniczył p. A. Ślusarski. Sprawę rozwiązania Związku Cechów i wprowadzenia przymusowych Związków Gospodarczych, na mocy nowej Ustawy Przemysłowej referował p. Wiktor Jankowski, poczem zebrani ustalili następującą opinię, którą przesłano czynnikiem miarodajnym:

Związek Cechów w Wilnie, opierając się na zaufaniu ogółu rzemiosła, wiekowych tradycjach i wielkich dokonaniach przez Cechy dziełach, uważa, że faktycznej obrony interesów, poprawy i rozbudowy rzemiosła dla dobra społeczeństwa i Państwa mogą dokonać wyłącznie

tylko Cechy i niezależne Związki Cechów, którym należałoby udzielić szerszych uprawnień, chociażby takich, jakie są projektowane dla Związków Gospodarczych.

Jesliby Rzemiosłu nie udało się obronić przed zagładą swoich zasłużonych placówek i przymus należałoby do Zw. Gosp. był nieunikniony uważamy, iż w projekcie o Zw. Gospodarczych nie wyraża jest prawo na orzaniezowanie w jednej miejscowości 2-ch Związków Gospodarczych, różniących się wyznawio. Ogół rzemiosła, wyrażając w swoim czasie opinie o przymusowych Cechach, zastrzegł wyraźnie, że współpraca rzemieślników chrześcijańskich z rzemieślnikami żydami w jednej organizacji, pod jaką ona nie figurowałaby nazwą jest i będzie niemożliwa.

SPRAWY SZKOLNE.
Wpisy dzieci do szkół powszechnych. W związku ze zbliżającym się terminem wpisów dzieci do szkół powszechnych na terenie Wilna, władze szkolne odbyły kilka narad w sprawie spisów oraz ustaliły plan przyjmowania dzieci. Następnie rozważana była sprawa nowych lokali szkolnych, gdyż według prowizorycznych obliczeń należy przypuścić, iż z nowym rokiem szkolnym zwiększy się ilość dzieci od 1000 do 1500 osób.

Z YCZIA STOWARZYSZEN.
Dr. Stanisław Vincenz na dziesiątej Środzie Literackiej. Przybył do Wilna z Huculszczyzny filozof i pisarz Dr. St. Vincenz, autor cennej książki „Na Wysokiej Poloninie”, która niebawem ukaże się równocześnie w oryginale polskim i w przekładach niemieckim i angielskim. Jest to epiczny obraz archaicznej kultury pasterskiej, księga legend i obyczajów i, jak głosi wstęp, „pochwała dzieciństwa i oda do młodości rodu ludzkiego.”

Prelegent pochodzi z rodziny od wieków zamieszkałej na Pokuciu; ojciec jego był bliskim przyjacielem Stanisława Szczepanowskiego i wraz z nim jednym z pierwszych pionierów naftowych; Dr. Vincenz podróżował wiele i ogłosił liczne prace: o filozofii religii Hegla, a Feuerbachu, o psychologii buddyzmu; Homaczył Holzapla, Walta Whitmana i in. W pracy swej stoi blisko znanego Wilnu pisarza szwajcarskiego dr. Hansa Zbindena.

Odczyt dzisiejszy „Obrazy, dumy i gawędy z wierzchołwiny huculskiej” da nam w literackiej formie owoc długoletnich studiów Dr. Vincenza, objęty przygotowanym do druku dziełem.

Początek o godz. 8.30 w. Wstęp jak zwykle.

Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 8 marca r. b. o godz. 7-jej wiecz. w lokalu Biblioteki Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) odbędzie się uroczysty wieczór ku czci ś. p. prof. Stanisława Ptaszyckiego.

Przemówienia wygłoszą: Dr. A. Lyskowski; Prof. S. Kościalkowski; Kustosz S. Lisowski (Zycie i praca biblioteczna); Ks. Prof. I. Swirski (Wspomnienia osobiste); Prof. H. Lowmiański (Twórczość historyczna i historyczno-literacka); Prof. R. Mielnicki (Działalność archiwalna).

Zarząd Wil. Oddz. Polskiego T-wa Dermatologicznego na rok 1914 ukonstytuował się w następującym składzie: prezes Dr. B. Hanusowicz, wice-prezes Dr. E. Sawicki, skarbnik Dr. W. Wołodzko, sekretarz Dr. S. Fedosewicz. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Dr. J. Piotrowicz-Jurczenko, Dr. Małkiewicz-Sutoczi, Dr. ks. Sokolowski.

Sprawa szwedzkich insygniów koronnych.

Pisma wileńskie zainteresowały czytelników kwestją szwedzkich insygniów koronnych, które rzekomo znajdują się lub znajdowały w schowkach Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego. Chodzi tu o koronę szwedzkiej królowej, małżonki marszałka napoleońskiego Bernadotte, ks. Ponte Corvo, późniejszego króla szwedzkiego Karola Jana XIV (1818-1844), który w 1812 r. stał po stronie Rosji i Anglii. Korona królowej miała znaleźć się w posiadaniu jednego z ziemian polskich, który ukrywał ją w safesie w podziemiach Wileńskiego Prywatnego Banku.

Urząd konserwatorski prowadzi w tej sprawie badania i jeszcze nie konkretnego powiedzieć nie może. Jedno można ustalić z całą pewnością, że jeżeli korona spoczywała w schowku wymienionego Banku, stać się to mogło dopiero po odparciu inwazji bolszewickiej w 1920 r. gdyż bolszewicy w czasie gospodarki rabunkowej w naszym mieście rozbiłi wszystkie safesy tego Banku i wykradli ich zawartość. Napewno nie ocalałyby z tego rabunku również insygnia królewskie.

Wileński Urząd Konserwatorski po zakończeniu badań ogłosi odpowiedni komunikat.

Wileński Urząd Konserwatorski po zakończeniu badań ogłosi odpowiedni komunikat.

Konkurujące ze sobą bandy przestępców przed sądem okręgowym.

Niezmiernie ciekawą sprawą, od stłaniającą fragmenty kulis wileńskiego świata podziemnego, rozpoznał wczoraj III-ci Wydział Karny Sądu Okręgowego.

Na ławie posądných zasiedli znani dobrze władzom bezpieczeństwa, posiadający bogate przeżycia, uwiecznione w kartotece urzędu śledczego i wyrokach sądowych. Zelik Lewinson, Berek Krawiec, Ilek Kac i Zenon Skowronek, — asy kryminalistów wileńskich ze zlikwidowanej przed kilku laty niebezpiecznej bandy, znanej p. o. „Bruderferem”.

Tym razem wymienieni stanęli przed sądem za fałszywe oskarżenie swych kamratów po fachu, należących do innej bandy kryminalistów.

Banda b. „Bruderferem”, której heroldem był odbywający obecnie karę w więzieniu za uprowadzenie synka dyr. lombardu „Kresowia” Lejbowicza — Zelik Lewinson, mszcząc się na swych konkurentach zgrupowanych wokół siebie ostatnio Wojciuka, usiłowała uwikłać go i jego towarzyszy w sprawę karna.

W tym celu Lewinson podrzucił Wojciukowi granat, o czem zawiadomili policję, zorganizował wraz ze swymi synami napad na jego rodzinę i t. p.

Ostatnio, a działo się to, kiedy Lewinson chwilowo przebywał na wolności, t. j. w grudniu 1931 r., obmyślony został nowy plan zemsty.

Lewinson wraz ze swymi towarzyszami: Kacem i Krawcem namówili Zenona Skowronka, by ten oskarżył przyjaciela Wojciuka — Lichtsona o dokonany na jego osobie napad rabunkowy.

O planie tym dowiedział się jednak Lichtson i Wojciuk i, by sparaliżować zamierzenia, w nocy z 16 na 17 grudnia zgłosili się do wydziału śledczego i prosili o zatrzymanie, co będzie stwierdzało ich alibi.

Istotnie tej nocy Skowronek zaalarmował posterunkowego, pełniącego służbę na ul. Sofjańskiej, iż napad na niego Lichtson i zrabował zegarek oraz portfel z dokumentami.

Odnosne zeznawienie złożył na stopnie w 3-im Komisarjacie.

Cała intryga stała się przejrzystą, a w konsekwencji zdemaskowano inicjatorów jej o osobach Lewinsona, Kaca i Krawca oraz symulanta Skowronka.

Wszyscy odpowiadali wczoraj z art. 143 k. k. t. j. fałszywe oskarżenie przed władzami o czyn przestępny.

W wyniku rozprawy, odbytej pod przewodnictwem p. sędziego A. Orlickiego, a przy udziale pp. sędziów: K. Bobrowskiego i Zaniewskiego, wszyscy posądzeni uznani zostali za winnych i skazani na zamknięcie w więzieniu: Skowronek przez 8 miesięcy, a Lewinson, Kac i Krawiec przez 1 rok. Na zasądzenie amnestii kary orzeczone sąd zmniejszył o połowę. KOs.

Znowu wyrwanie z rąk kobiecych torebki.

W. Nowicka (Mickiewicza 47) powiadomiła policję, iż w pobliżu jej mieszkania wyrvano z rąk torebki z zawartością 30 zł.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło sprawców napadci.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Pohlanka. — Dziś o godz. 8-jej wiecz. komedia K. H. Rostrowskiego p. t. „U mety”. Komedia „U mety” najwybitniejszego dziś polskiego dramaturga, ujęta jest w zwarte tryptyk, zamknięte epilogiem.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Nitouch” po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po raz ostatni po cenach propagandowych święta operetka Herve „Nitouch” z L. Romanowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe od 25 gr.

„Pilango”. Oto tytuł oryginalnej węgierskiej noweli, która w czwartek wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia” pod tytułem polskim „Niebieski motyl” Józefa Kuli Operetka ta jest w repertuarze operetkowym nowoczesnym najbardziej lubiana, a pod względem wartości muzycznych i dopięciwego tekstu wprost nieporównana. Na całość „Pilango” składa się osiem barwnych obrazków, a mianowicie: 1) Na ulicy, przed warietę, 2) Rewja „Niebieski Motyl”, 3) Foyer, 4) Willa na wzgórzu róż, 5) Za dalekimi dobrych czasów, 6) Pod zegarem elektrycznym, 7) W pałacu eksceleji, 8) W parku Willi róż. W przedstawieniu bierze udział cały bez wyjątku zespół, oraz oryginalnie pomyslane balety z Martową i Ciesielskim na czele. Dekoracje i kostiumy nowe. Zniżki ważne.

Poranek w „Lutni”. W niedzielę o godz. 12.30 pełna humoru komedjo-bajka „Stas — Lotnikiem”. Balet primabaleryny K. Góreckiej. Ceny miejsc zniesione od 25 gr.

Teatr Objazdowy gra dziś w Głębkiem. Jutro w Królewstwie — świętą komedję angielską p. t. „Kobieta i szmaragd” cieszącą się dużym powodzeniem.

Teatr — Kino Rozmaitości. Dziś, doskonały film „Miasto widm”. Na scenie wesoła aktówka pt. „Pech”.

WYPADKI.

Fałszywy alarm w Banku Bunimowicza. Jeden z urzędników przez nieuwagę potrafił o instalację alarmową w banku Bunimowicza. Gdy rozległy się sygnały woźni zamknęli drzwi wejściowe i nikogo nie wypuszczali. W chwili potem okazało się, że alarm był fałszywy.

KRONIKA POLICYJNA.
Ujęcie złodzieja. Walizkę, zawierającą 150 rubli ros. w złocie, oraz różną bieliznę, łącznej wart. 740 zł. skradzioną z mieszkania Sokolowskiej Marii (Ostrobramska 3). Szlome i Mirjan Giteles, (Subocz 1), którzy dokonali tej kradzieży, zatrzymano.

Pożar przy ul. Wielkiej. Przy ul. Wielkiej w piwnicy domu Nr. 8, należącego do Morducha Rabinowicza (Zamkowa 18), z nieustalanej przyczyny powstał pożar. Spaliło się 25 deklet samochodowych, wart. 800 zł. Straż pożarna ogień ugasiła.

POLSKIE RADJO WILNO.
Środa, dnia 7 marca.

7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Utwory Moniuszki (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Wyjtki z operetki Lehara (płyty). 15.15: Wiadomości ogólnicze. 15.40: He-negger — „Pacifio” (płyty). Objasnienia prof. Tadeusza Szeligowskiego. 15.55: Recital śpiewaczy. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: Nowości teatralne. 16.55: Koncert. 17.25: Recital fortep. 18.00: „Tajemnicze głębie oceanu” — odczyt. 18.20: Muzyka lekka. 18.45: „Jak ogis piękności wileńskiej swą urodę konserwowały” — felj. 19.00: Odc. pow. 19.10: „Literatura na Capri” — felj. 19.30: Opera „Dwie wdowy” — Smetany. 20.38: Sport. 22.00: „Sen porabka wiosennego” — felj. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

M. GODLEWSKA. 2) BROSZURA MONSTRE czyli WYZWOLENIE CZŁOWIEKA.

Dr. Wł. Spasowskiego Nakładem F. Hoesicka r. 1933 str. 567 in 4-o. (Ciąg dalszy).

Nauka Kościoła jest zawsze i wszędzie — zdaniem p. S. — z gruntu jałowa, gdyż wiele tylko plewy. Każda ksiązka teologiczna ma być świadectwem godnego pożałowania ubóstwa myśli. Teologiczna kosmologia, będąca w istocie tylko mitologią i próbą uniknięcia większego napięcia myśli, potrzebne dla wytłumaczenia zjawisk, żyje dziś jeszcze na katedrach teologicznych i jest hu-morystycznym przeżytkiem, poważnie traktowanym jedynie przez maruderów kultury i cywilizacji, zupełnie „zbaraniałych” w swym uporze i zacofaniu. „Różne zmyslenia teologiczne, bez cienia myśli naukowej, to znaczy, zgofca bez żadnego uzasadnienia faktycznego i rozumowego, zapożyczane z dzieł Augustyna, Tomazsa, Bessucta i Skargi, tu-

ląją się jeszcze bezkarnie po stronicach dzieł filozoficznych i brane są na serjo przez ciśnie, zakute głowy sprostyowanej reszcy „inteligentów. Odróżającym przykładem nędzy duchowej a zarazem bezwstydu teologów jest skład dogmatyczny wiary katolickiej, ułożony przez Sobór Watykański”. (Autor miał zapewne na myśli Sobór Nicejski). „Teolog, kapłan, papież — każdym zdaniem, które wypowiada, nietylko błądzi, ale iże...” czytamy w dalszym ustępie tych wywodów. Przytoczone tu wyjątki nie są najjaskrawszą manifestacją nienawiści i pogardy w jakiej autor ma religię i jej wyznawców. Jedynym wyznaniem wiary, na jakie od biedy godzi się, to Buddyzm, który „nie zna istnienia Boga i zaprzecia istnieniu duszy nieśmiertelnej (pisownia autora)”.
Równie bezwzględnie, ale z trochę większą rezerwą rozprawia się p. Spasowski z wszelkimi filozofiami i uczynymi świeckimi, uznającymi chociaż w najogólniejszej formie odrębność pierwiastka duchowego w człowieku i twórczego we wszechświecie. Dostaje się kolejno wszystkim od Platona począwszy na Jame-

s’ie i matematyki Jean’ie skończywszy. Nawet Kantowski imperatyw wewnętrzny, tak daleki od religii objawionej, nie daje spokoju p. Sp. Według jego materialistycznego pojęcia — sumienie, którego istnienia nie może jednak zaprzeczyć, jest „wielowiekowym osadem psychicznym, atawistycznie w podświadomości nagromadzonym”. Wszelkie zaś zjawiska psychiczne, nie wyłączając wyobraźni twórczej artystycznej czy naukowej „to tylko droga ewolucji osiągnięta, wzmożona działalność kory mózgowej”.
Uporawszy się z „przytulkami” religijno - teozoficznymi, zwraca p. Spasowski swoją dymiącą wielką Bertę przeciwko systemowi kapitalistycznemu burżuazyjnego świata. Operując się jedynie na kapitale Marx’a i jego teorii nadwartości nie uwzględnia żadnych innych teorii ekonomicznych, aczkolwiek naukowy socjalizm t. zw. katedersocjalistów niemieckich, francuz Leroy - Baullieu i nasz Erazm Majewski, poddali cały ten system gruntownej krytyce.

Twierdzi więc za K. Marxem, że wszelka nadwartość, uziurpowana przez właścicieli warsztatów produkcji jest ukradzioną robotnikowi. Nie mamy tu zamiaru brać w obronę kapitalisty, który zabiera zyski osiągnięte przez zmęczanizowanie wytwórczości. Korzyści, jakie przynoszą właścicielom fabryk wynalazki geniuszu ludzkiego, należąć winny do całego społeczeństwa. Robotnik, wytwarzający dzięki cudownej konstrukcji mechanizmu dziesiątki tysięcy cegieł czy też par butów w ciągu dnia roboczego, nie może również rościć pretensji do całkowitego owocu swej niezbyt wyteżonej pracy, wyłożonej przy obsłudze nieznanego mu nawet często mechanizmu. Więcej pokrzywdzonym może się czuć właściciel ręcznego warsztatu, który za swą indywidualną, niekiedy artystyczną pracę otrzymuje cenę u-normowaną przez wyroby fabryczne. Nie miejsce tu na przeprowadzenie dyskusji z autorem, głoszącym zasady dawno porzucane przez teoretyków, a zbankrutowane przy wprowadzeniu ich w życie zagłodzonego i obdartego obywatela Rosji sowieckiej. Znaczący jednak należy, że

ten wyszekiwany robotnik w Ameryce, ojczyźnie największych kapitalistów, żył otoczony dobrobytem a nawet komfortem, podczas gdy niedługo wynalazca, którego pomysły wprawiały w ruch tysiące warsztatów, umierał przedwczesną śmiercią głodową, nie znajdując tak gorliwych obrońców swoich interesów.
Załatwiliśmy się z wrogami ludzkości i ustaliliśmy przy tej sposobności swój materialistyczny pogląd na świat, przystępując autor z koleji do przedstawienia idealnego ustroju jaki zapanuje na całej kuli ziemskiej, po wyrwaniu z korzeniem „drogą rewolucji proletarijusz, całej społeczno - religijnej cywilizacji, stworzonej przez kler i burżuzję”. Coskolwiek ze sztuki (nie z Michała Anioła kt. jest rozbajracją naiwny) i z literatury (Mefisto w Fausie nie przeszkadza) ocaleje.

Oczywiście więc będzie zniesiona własność prywatna w zakresie ziemi, fabryk, banków, natomiast wprowadzone będą kolektywy — tak jak w Rosji. Przedmioty domowego użytku będą pozostawione bez prawa dziedzicznego przekazywania. Ponieważ wytwórczość będzie w

*) Omyłka tylko o 1600 lat.

Zacięta walka o fundusz pożarowy.

Zamieściliśmy niedawno artykuł zwalczający modną dziś w kołach rządowych funduszmocną...

W roku 1930, Gł. Związek Straży Poż. R. P., który reprezentuje 11 tysięcy straży...

W Polsce dotychczas poza Samorządem dopomagał strażom, w doskonaleniu ich sprzętu ratowniczego...

Wysokość ta będzie jednak rokrocznie ustalona przez czynniki miarodajne w zależności od zarobczności danego Zakładu Ubezpieczeniowego...

W latach od roku 1929 do 1933 włącznie Zakład ten wydał: na zasiłki dla straży pożarnych i związków strażackich — 9.500.000 zł.

2 do 10 proc., np.: Czechosłowacja — 2 proc. zebr. składki, Francja — 7,2 frs. od każdego miliona wartości ubezpieczonego majątku...

Jeśli chodzi o Niemcy, to nowa ustawa bynajmniej nie znosi świadczeń towarzystw ubezpieczeń, ale precyzuje, podobnie zresztą jak i obecny projekt ustawy polskiej...

Porównajmy te świadczenia ze świadczeniami prywatnych towarzystw ubezpieczeń w Polsce, złożonymi na obronę przeciwpożarową w ostatnich latach:

W roku 1930, Gł. Związek Straży Poż. R. P., który reprezentuje 11 tysięcy straży, otrzymał od Zrzeszenia Tow. Ubezpiec. od ognia — 25 tysięcy zł., w r. 1931 — 25 tys. zł., w roku 1932 — 20 tys. zł.; zaś w r. 1933 — niespełna 10 tys. zł.

W Polsce dotychczas poza Samorządem dopomagał strażom, w doskonaleniu ich sprzętu ratowniczego i na prowadzenie akcji zapobiegawczej Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Zakład ten, pracując w takich ze samych warunkach jak inne Zakłady, jednak w wysokim rozumieniu dobra publicznegołożył iłoży, w miarę swych sił i możliwości, dość znaczne sumy na akcje przeciwpożarowe.

Ogółem więc w postaci zasiłków lub długoterminowych kredytów niskoprocentowych albo nawet bezprocentowych P.Z.U.W. asygnował na obronę przeciwpożarową w ciągu 5 lat imponującą sumę 21.970.000 zł., mając portfel ubezpieczeniowy

ogniowy równy niemal takiemuż portfelowi prywatnych towarzystw ubezpieczeń.

Do tych sum trzeba jeszcze dodać poważne świadczenia Zaki. Ubezpiec. Wzajemn. w Poznaniu, który to Zakład, w niemieckim stopniu P.Z.U.W., łoży na obronę przeciwpożarową pozostałych wojewoźstw, t. j. poznańskiego i pomorskiego.

Czy w tem zestawieniu możliwe jest poczynienie chociażby przybliżonych porównań?

Zestawienie to aż nadto dobitnie ilustruje ideę przewodnią, jaką przyświeca, jeśli nie wszystkim, to przynajmniej zdecydowanej większości prywatnych towarzystw ubezpieczeń, działających w Polsce.

Zadna jednak racja stanu, choćby najkunsztowniejszą przez autorów artykułów snuta, nie usprawiedliwi tego rodzaju barców zagranicznych businessmannów ubezpieczeniowych na żywym organizmie społeczeństwa polskiego i naszego samorządu.

Przeciwie nadeszła chwila, kiedy to społeczeństwo mówi ażeby wyrażnie, że zarówno ono, jak samorząd i publicznie - prawne zakłady ubezpieczeniowe wywiązują się do brze ze swych obowiązków, skoro współdziałają w stworzeniu półmilionowej armii strażactwa ochotniczego, wyposażeniu jej w sprzęt i narzędzia wartości wielu dziesiątek milionów zł. oraz zbiorowym wysiłkiem, zespolonym z pracą Związku Straży Poż. R. P., stworzyły system zabezpieczenia przeciwpożarowego, na którym wzoruje się całe nowoczesne europejskie ustawodawstwo przeciwpożarowe.

Nie wypełniły swych obowiązków należycie właśnie prywatne towarzystwa ubezpieczeń, a ponieważ podstaw dla tego poczucia obowiązku, ani rząd, ani społeczeństwo nie mogli doszukać się w smutniach i rachubach zarządów towarzystw, przeto te podstawę musi dać i da ustawa.

Nie pomogą tu ani lamenty, ani straszenie społeczeństwa nowymi funduszami i pogłębieniem kryzysu, ani podważanie zamożniejszych gmin przeciwko biedniejszym, ani wreszcie małosłowne podszywanie i pomniejszanie zasług strażacy, ich organizacji i publicznie - prawnych zakładów ubezpieczeń.

P. P. i S.

Sport.

Liczne zgłoszenia dzieci do zawodów narciarskich.

Zapowiadających się w niedzielę odbyć zawodów narciarskich dla dzieci wywołała wielkie poruszenie wśród młodzieży.

Codziennie napływają liczne zgłoszenia najmłodszych narciarzy, którym organizatorzy ze swej strony przygotowują szereg najrozmaitszych nagród.

Zawody odbędą się na Rowach Sapieżyńskich.

W programie przewidziane są następujące biegi: na 3 km., 2 km., bieg dziewczynek i bieg narciarzy, którzy startować będą na nartach własnego wyrobu.

Obecnie na liście figuruje kilkadziesiąt nazwisk.

Jak nas informują, szkoła powszechna Nr. 16 zamierza gremjalnie startować w tych zawodach, zgłaszając około 60 zawodników.

Zgłoszenia do piątku włącznie przyjmuje organizator zawodów, J. Nieciecki Jagiellońska 7-7. tel. 13-78 codziennie do 10 rano i od 15 do 16.

Warunki śnieżne w terenie są dobre. Zawody więc odbędą się bez przeszkód.

Wpisowe od zawodnika 20 gr.

Zawody strzeleckie Sokoła.

Sekcja strzelecka Sokoła organizuje w dniu swego dwulecia międzyklubowe zawody strzeleckie.

Zawody odbędą się 11 marca o godz. 9 w lokalu Sokoła Wileńska Nr. 10.

Termin zgłoszeń upływa 8 marca o godz. 21. Zgłoszenia przyjmuje w Sokole H. Brancewicz.

Zawody odbędą się z broni długiej małowalibrowej. Dystans 25 mtr., 10 strzałów, 3 postawy.

Zwycięzcy otrzymują nagrody pamiątkowe.

Dodajemy przytem, że w przededniu zawodów, 10 marca, odbędzie się w Sokole o godz. 18 zebranie członków.

Zostanie w dniu tym otwarta mała wystawa sportowych nagród, zdobytych przez T-wo Sokół.

W składującym się do tych międzyklubowych zawodów w Sokole odbyły się onegdaj zawody wewnętrzne. Wyniki osiągnięto następujące: 1) Kowalewski 278 pkt. na 300 możliwych, 2) Michalski 277 pkt. 3) Katkowski, 4) Rostkowski. Startowało 12 strzelców.

Hokejsi Poznania nie przyjadą.

Wczoraj wieczorem nadeszła depesza z odpowiedzią odmowną A. Z. S. poznańskiego, który pisze, że przyjechać do Wilna nie może.

Wyrażamy swoje zdziwienie, że drużyna mistrza Polski po zdobyciu tytułu nie chce spotkać się z żadną inną drużyną hokejową. Dziwi nas również, że A. Z. S. poznański przed trzema tygodniami wyraził chęć przyjazdu, ale wówczas na przeszkodzie stanął mecz z Niemcami.

Dziś przeszkoda ta znikła. Czyżby więc istniały inne względy wstrzymujące hokeistów Poznania? Szkoła wielka, że Wilno nie będzie mogło podziwiać w tym sezonie gry akademików poznańskich, którzy zapewne w następnym roku już nie odmówią naszej prośbie.

Z KRAJU.

Strzał w wagonie drugiej klasy.

Na stacji Nowojelna w wagonie drugiej klasy pociągu, zdążającego z Wilna do Baranowicz wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią postrzelił się major 20 pułku art.

Zabójstwo i samobójstwo w N.-Wilejce.

NOWO-WILEJKA. Kapral Józef Balcerzak przebywał w N. Wilejce na kursie podoficerskim, wydelegowany z 86 pp. stacjonowanego w Mołodeczynie.

Wskutek komplikacji, powstałych na tem tle, para kochanków postanowiła odebrać sobie życie. Balcerzak zastrzelił Dobrowolską, a następnie popełnił samobójstwo.

Kradzież drzewa z lasu będącego pod kuratelą sądową

Na terenie gminy jodzkiej, pow. brasławskiego, z lasu należącego do majątku Staro-Zamosze, znajdującego się pod kuratelą sądową, skradziono 20 szt. sosen i świerków. Okazało się, że defraudacji tej dokonali mieszkańcy wsi Rymucie, gm. Opeskiej, w liczbie 10 osób, przy pomocy i za wiedzą gajowego Jurka Kiewicza, który tytułem zapłaty pobrał od defraudantów lepszych 8 zł. 60 gr. za skradzione drzewa.

Pożar we wsi Ożarki - Pudowinki w gm. Miadziolskiej.

We wsi Ożarki-Rudowinki, gm. miadziolskiej, wybuchł pożar. Spalono się 12 zabudowań. Mieszkańcy obliczają straty na 12.000 zł. Zachodzi podejrzenie, że podpalenia dokonali w stanie pijanym mieszkańcy tej wsi, bracia Jan i Włodzimierz Szarangiewiczowie. Zatrzymano ich do wyjaśnienia sprawy.

Bieda wszystkiego nauczycy.

Niektóre wsie na terenie powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego, położone nad samą granicą sowiecką, zasłynęły ostatnio ze swych wyrobów galanterii drzewnej. Pierwsze miejsce tej produkcji zajmuje wieś Pohost (pow. wilejski). Chłopi, którzy grunt znalazły się po stronie sowieckiej, nie mogąc pracować na roli utrzymują się z wszelkiego rodzaju wyrobów drzewnych. Pracami temi zainteresowała się Wileńska Izba Rzemieślnicza, której przedstawił, odbył podróż do uprzedstawiającej się wsi wilejskiej. Chłopom udzielono drobnych pożyczek na zainwestowanie warsztatów. Wy-

produkowana przez nich galanteria będzie prawdopodobnie eksportowana.

Giełda

WARSZAWA. (Pat.) Giełda Dewiry: Belgia 123,65 — 123,96 — 123,34. Holandia 357,15 — 358,05 — 356,25. Londyn 26,93 — 27,06 — 26,80. Nowy Jork 5,31 — 5,34 — 5,28. Nowy Jork kabel 5,31 1/4 — 5,34 — 5,28. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Praga 22 — 22,05 — 21,95. Sztokholm 138,75 — 139,45 — 138,05. Szwajcaria 171,45 — 171,88 — 171,02. Włochy 45,60 — 45,72 — 45,48. Berlin w obrotach niefinansowych 210,40. Tendencja niejednostajna.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 42. Inwestycyjna 109,75. Konwersyjna 60,75 — 61,25. 6 proc. dolarowa 70,25. Dolarówka 53 — 52,75. Stabilizacyjna 58,63 — 58,50 — drobne 59,00 — 58,88. 8 proc. L. Z. warszawskie 54 — 54,50 — 54,25. Tendencja dla pożyczek i dla listów dłużnych.

Akcje: Bank Polski 79,75. Lilip 12,65 — 12,25. Starachowice 11,75 — 11,90 — 11,65. Haberbusch 39,25. Dolar w obr. przyr. 5,28. Rubel: 4,72 — 4,75. Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 69. Dillonowska 81,50. Stabilizacyjna 99. Warszawska 67. Śląska 65,50.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 6 marca 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno. Ceny tranzakcyjne: Zyto I st. 15,50 — 15,91. Zyto II st. 14,75 — 15,01. Posenica zbierana 21. Mąka pszenna 4/0 A luk. 34,50. Mąka zytina 55 proc. 24,35 — 25, zytina 65 proc. 19,75 — 21,50. Mąka zytina siłkowa 17,50, razowa 20. Ceny orientacyjne: Jęczmień browarniany 16 — 16,25. Jęczmień na kaszę zbierany 15 — 15,50. Owies st. 14 14,75. Owies zaleszczyński 13,50 — 13,75. Mąka pszenna 4/0 A luk. 34,50 — 37,50. Otreby zytiny 11 — 11,25. Otreby pszenne grube 13,50 — 14. Otreby pszenne cienkie 12 — 12,25. Otreby jęczmienne 9. Gryka, ziemniaki, siano, słoma i wszystkie gatunki lnu — bez zmian.

TEATR - KINO. ROZMAITOŚCI. SALA MIEJSKA. Ostrobramska 5.

MIASTO WIDM. NA SCENIE „PECH“ arcwesola komedia w 1 akcie.

„Niewidzialny Człowiek“. DZIŚ O TEM TERAZ MÓWI CAŁY ŚWIAT.

LILJANA HARVEY. DZIŚ! Najznakomitsza gwiazda ekranu w jej najnowszym, najwspanialszej kreacji p. t. „MOJE MARZENIE TO TY“.

Jan Kiepura. DZIŚ! nieodwołalnie ostatni dzień. JUTRO PREMIERA! Tragedja królewska, która poznała w srodzaju miłości BURZA O BRZASKU.

CASINO. OSTATNIE DNI! Najbardziej sensacyjny z sensacyjnych, najnowszy i znakomity film Foxa o CHARLIE CHANIE p. t. „ZÓŁTY DETEKTYW“.

Zawiadomienie. „ZRÓDŁO PRACY“ T-wa Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo.

Mieszkania i pokoje. Pokój na 1 osobę z osobnym wejściem do wynajęcia ul. Franciszkańska 3-5-8 s. 338.

Poszukuję mieszkania z 4-ch pokoi z kuchnią od 1-go marca. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Wileńskiego“ pod „Centrum“.

LETNISKA. Potrzebna letniska nad jeziorami, od m. Maja, na dwie osoby z utrzymaniem. Oferty do „Dz. Wil.“ pod Nr. 539.

Dwaj złodzieje, z których jeden urwał kręgi, a drugi zegarek, siedzą w areszcie w jednej celi. — Kolego, która godzina? — pyta pierwszy.

Owoce z naszych drzew owocowych, jabłka — gruszkami i p., będą tak piękne i dorodne, jak oglądane na wystawach okien handli owocami po umiarkowanym zastosowaniu odpowiednich zabiegów i w odpowiednim czasie przez Ogródnika Kalwaryjska 12-33 gr4.

Samotny ziemianin hodozca zdrowy, pracowity, będzie pać lub wnieść większy kapitał ze rezydowania w majątku Wilno, zakupił Montwillowski 23 m. 2 „Kazimierz“.

Wdowa po urzędniku magistrackim, znajdująca się w okropnej nędzy prosz o jakikolwiek pracę, lub pomoc materialną. Antokol 134 m. 2. Ofiary składać w Adm. „Dz. Wil.“ pod „A.“

DRUKI PILNE. BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BRZOSZURY AFISZE.

WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO. Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-64. CENY NISKIE.